

„Chrobry” i „Sobleski” Dwa nowe polskie transatlantyki

W piątek zapadła decyzja co do nazw, jakie otrzymają dwa nowe polskie statki transatlantyczne, budowane dla naszej marynarki handlowej; jeden w Anglii, drugi w Danii.

Statek, budowany w stoczni Newcastle w Anglii o pojemności 12.000 ton, otrzyma nazwę „Sobie-

ski” i spuszczony będzie na wodę już w lipcu r. b., a w grudniu podejmie służbę na linii Gdynia — Ameryka Południowa. Będzie on mógł zabrać 950 pasażerów.

Drugi okręt, budowany w Danii, ukończony będzie w 1940 r. Otrzyma on nazwę „Chrobry”.

CIECHOCINEK - CIEPLICA

jedynie w Polsce

Kąpiele solankowo - termalne

Nowoczesne urządzenia lecznicze. Kuracja schorzeń artretycznych, reumatycznych, kobiecych, dziecięcych, dróg oddechowych, serca, naczyń i innych

Otwarcie sezonu 1. maja

Od 1. m a j a do 15 czerwca t a n i sezon wiosenny

Informacji udziela ZARZĄD ZDROJOWY w Ciechocinku

Oryginalna afera „Pułkownikowa” -- „córka generała” naciągała naiwnych w Tarnowie

Do Tarnowa przybyła przed kilku miesiącami dama w starszym wieku, przedstawiając się za córkę generała, wdowę po pułkowniku, Katarzynę Sakowicz. Opowiadała ona wiele o swoich koneksjach i stosunkach wśród sfer rządzących, codziennie chodziła do kościoła, robiąc na wszystkich jak najlepsze wrażenie.

Ustosunkowaną córkę generała otoczono odpowiednim respek-

tem, pożyczając jej chętnie po kilkanaście złotych na koszty telefonów do Warszawy. Sakowiczowa opowiadała, że właśnie przed paru dniami wygrała wielki proces o 15.000 zł. i lada dzień otrzyma pieniądze, z których obiecała właścicielce mieszkania, Józefie Baran, pożyczyć kilka tysięcy. Dowiedziawszy się, że córka jej gospodyni jest nauczycielką na Polesiu, ofiarowała swoje

Spółeczeństwa zaczynają sobie coraz lepiej zdawać sprawę z niebezpieczeństwa masonów. W różnych krajach wydaje się zarządzenia, skierowane przeciwko lożom masonskim. Takie zarządzenia były przed paroma miesiącami wydane również na terenie Brazylii. W Brazylii masoneria była bardzo mocno zakorzeniona. Jeszcze niedawno uważano ją za wariata tego, który wyraził przypuszczenie, że właśnie na terenie tego kraju spotkał masonerie tak nieprzyjemny cios. Tymczasem prezydent Brazylii Vargas, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa czynników wywrotowych, wydał zarządzenie, najpierw skierowane przeciwko komunizmowi, a po tym drugie zarządzanie przeciwko lożom wolnomularskim.

POCZĄTKI W BRAZYLII

Początki masonerii w Brazylii sięgają daleko w przeszłość. W roku 1821, założono Wielki Wschód brazylijski. Ówczesny cesarz brazylijski, Don J. Pedro I, był członkiem loży. Wkrótce jednak zorientował się w niebezpieczeństwie masonów i w r. 1822 wydał zarządzenie o zamknięciu loży. Niebawem w roku 1831 abdykował, a podczas regencji, kierującej Brazylią za jego 5-letniego syna, Don Pedra II, masoneria przywraca swoje wpływy. Powstaje znów Wielki Wschód brazylijski, a prawie jednocześnie rada najwyższa rytu szkockiego, założona pod wpływami wielkiej rady belgijskiej.

WALKA Z CESARSTWEM

Od tego czasu w ciągu lat 50-u masoneria pracuje nad obaleniem cesarstwa w Brazylii. Bardzo charakterystycznym epizodem tej walki była walka biskupa, Don Vitala, z masonerią. Konflikt powstał wywołany przez to, że biskup ten ocenzurował mowę jednego księdza, wygłoszoną na bankiecie, wydanym na cześć premiera brazylijskiego, Rio Branco, jednocześnie szefa partii konserwatywnej w Brazylii i maso- na wysokiego wtajemniczenia. Drugim źródłem konfliktu było to, że tenże biskup zabronił odprawienia mszy z powodu otwarcia nowej loży masonów. Na sku-

tek staran masonów biskup został aresztowany na rozkaz cesarza. Oburzona jednak opinia publiczna spowodowała upadek rządu Rio Branci i wypuszczenie biskupa z więzienia.

Ta przegrana masonerii nie osłabiła akcji masonów, a pomoc cesarza dla masonerii nie złagodziła nienawiści tej organizacji do dynastii. W roku 1888 loża „Niepodległość i Odrodzenie” wydała okólnik do podległych sobie loż przeciwko nowej regencji i jej małżonkowi, uważanych przez masonów za gorliwych katolików i dlatego za niebezpiecznych dla masonerii. Wkrótce ustrój cesarski upadł w Brazylii i został zastąpiony przez ustrój republikański. Wybuchł bunt wojskowy, na czele którego stał gen. Deodoro de von Seca, potomek imigrantów żydowskich.

ŻYD PREZYDENTEM

Został on pierwszym prezydentem Brazylii. Po paru latach chciał się uniezależnić z pod wpływów masonerii i został obalony przez nowy zamach wojskowy, zorganizowany dla odniedzy przez flotę brazylijską. Nowym prezydentem został Floriano Peixoto, który również miał w sobie krew żydowską.

Odtąd masoneria panuje w Brazylii bez przeszkód aż do roku 1930. Dygnitarze masonów są honorowani przez władzę cywilną i wojskową.

PRZECIW MIEDZYJARODÓW- KOM

W roku 1930 następuje nowy

zamach. Na czele jego stoi dr. Getulio Vargas, minister skarbu, występujący przeciwko wpływowi żydowskiemu i komunistycznemu w Brazylii. Wywrotowcy szykują się do kontrataku. Na czele ich ruchu staje Carlos Prestes. Wracając on z emigracji w 1932 roku i organizując wielki ruch strajkowy. W roku 1935 tworzy coś w rodzaju brazylijskiego frontu ludowego, zwanego Narodowym Związkiem Wolnościowym. W akcji swojej opiera się na murzynach i metysach przeciwko białym.

ZIELONE KOSZULE

Prezydent Vargas nie pozwala dłużej na knowania komunistyczne. Przewodzący tego ruchu zostają aresztowani. W liczbie aresztowanych jest znaczna ilość żydów. Zwolniony się od niebezpieczeństwa komunistycznego, prezydent Vargas przystępuje do odbudowy gospodarczej Brazylii. Gdy ta akcja zaczyna się rozwijać pomyślnie, Vargas dokonuje na czele swojej partii „zielonych koszul” nowego zamachu stanu i ostatecznie bierze w ręce władzę.

Ale intrzygi masonów nie ustają. Masoneria opiera się o Stany Zjednoczone i stamtąd czerpie po parcie. Prezydent Vargas korzysta z nieostrożności jednej z loż, która, finansowała dziennik antyfaszystowski i wydaje dekret o zamknięciu wszystkich loż. Wywołuje to oczywiście wściekłość masonerii, przede wszystkim masonerii w Stanach Zjednoczonych. Czy masoneria zdobędzie się na odwet — pokaże najbliższa przyszłość.

Zamierzenia grupy „Jutra Pracy”

(Dokończenie ze str. 1-ej)

w ciągu najbliższych tygodni, gdy utworzymy klub parlamentarny, wypowiem się na ten temat.

STOSUNEK DO PŁK. SŁAWKI
— Jak jest stosunek grupy do płk. Sławki?

— Z płk. Sławką nie mamy nic wspólnego poza przeszłością i wielkim szacunkiem dla jego osoby. Jesteśmy grupą, opartą na podstawie ideologicznej, płk. Sławek natomiast jest zwolennikiem rozproszonego społeczeństwa, rządzonego przez silną biurokrację.

PROJEKTY USTAWODAWCZE

— Jaki jest stosunek grupy do projektu ustawy o ordynacji wyborczej dla 6-ciu miast?

— Grupa stoi zasadniczo na stanowisku, iż ordynacja wyborcza powinna być opracowana w ten sposób,

by nie dawała licznej reprezentacji mniejszościom narodowym i z tego punktu widzenia będziemy projekt rozpatrywali.

W związku z projektem prawa małżeńskiego, który, jak słysząc zamierza zgłosić związana z grupą pos. Prytorowa, poseł Budzyński oświadczył, że grupa stoi ściśle na gruncie katolickim, ale sprawa ta wymaga czasu.

Na pytanie, czy częste były scysje pomiędzy dzisiejszymi członkami grupy „Jutra Pracy”, a „Ozonem”, odpowiada pos. Budzyński, że istniały duże różnice zdań co do zasad i formy tworzenia OZN. Grupa jego była od początku przeciwna udziałowi administracji i biurokracji w tworzeniu stronnictwa.

W zakończeniu pos. Madejski wyjaśnił znane motywy, które skłoniły posła „Jutra Pracy” do wystąpienia z OZN.

usługi dla przeniesienia jej natychmiast do Tarnowa.

Ponieważ kosztą związane z tymi interwencjami rosły nieproporcjonalnie w stosunku do efektu, powzięto pewne podejrzenia i zaczęto obserwować Sakowiczową. Okazało się, że pobożność córki p. generała stoi pod znakiem zapytania o tyle, że wchodzi ona do kościoła jednymi drzwiami i natychmiast wychodzi drugimi. Gdy ustosunkowana osoba zaczęła któregoś wieczoru w trywialny sposób okroślać osobę Prezydenta R. P., zawiadomiono policję, która stwierdziła, że „pułkownikowa” jest bezrobotną prawicową, szukającą naiwnych na krawców.

„Pułkownikowa” stanęła obecnie przed sądem, oskarżoną o obrazę Prezydenta R. P. i szereg obelg. Sąd wymierzył jej łączną karę 1 roku więzienia.

Trwający od kilku tygodni proces Ldzikowskiego i Michalskiego prze-

Cwejko, „Getepe”, Zyserman, Halberstadt, Oaza...

Michalski był dyktatorem departamentu podatków

chodzi przez różne stadia. Pierwsze — to „studium szpilki brylantowej”, drugie — roli Ldzikowskiego na terenie rzemieślniczym, trzecie szkicu- nam osobę i rolę Michalskiego na terenie ministerstwa skarbu. Dla oceny tej roli niezmienne wiele ciekawego materiału dają zeznania świadków Rutkowskiego i Gałster.

BYŁEM TYM ZDUMIONY

Świadek Rutkowski, poprzecznie radca ministerstwa skarbu, a obecnie kierownik oddziału w izbie skarbowej, wyjaśnił sprawę umorzenia podatków firmie „Getepe”. Wyplętnęła sprawa umorzenia podatków tej firmy i Michalski wydał swą decyzję. Świadek przedstawił sprawę dyrektorowi departamentu Koszce, za co miał przykrości. W grudniu 1930 r. Michalski przyszedł do świadka, mówiąc, iż wie, że wiceminister Starzyński wychodzi z ministerstwa do B. G. K. i przed tym chce umorzyć jak największą ilość podatków.

— Byłem tym zdumiony — mówi świadek. — Nie mogłem zrozumieć, jaki byłby tego cel. Zaś na pytanie prokuratora, czy wierzył słowom Michalskiego, wyjaśnił dalej:

— Ja nie dawałem wiary, choć musiałem się liczyć ze słowami Michalskiego, z którym liczyli się wszyscy urzędnicy. Był czas, że Michalski zajmował w departamencie stanowisko nadzorne i było tajemnicą Poliszynela, że gdy dyr. Koszko nie mógł się dostać do wiceministra Starzyńskiego, to Michalski chodził tam stale.

ZYSERMAN I „CWEJKO”

Sprawa umorzenia podatków firmie „Cwejko”, która zalegała na sumę około 180.000 zł., dotyczy również osoby Michalskiego, który wydawał decyzję o rozłożeniu zaległości na niewielkie raty od 1.000 do 2.000

zł. Po zbadaniu sprawy przez inspektora Kolanowskiego, zaproponowano raty po 5.000 zł. Świadek Rutkowski przytacza jeszcze fakt, że kupiec Zyserman z Lublina, zalegający również na sumę 100-kilkudziesięciu tysięcy złotych otrzymał rozłożenie zaległości od Michalskiego na niewielkie raty. Świadek oparł się temu i w chwili, gdy referował tę sprawę dyrektorowi departamentu Koszce, wszedł Michalski, oświadczył, że da sprawę do zbadania naczelnikowi Kostrzewskiemu.

— Sprawę „zalatowano” przeszło rok.

Świadek przytacza jeszcze interesujący fakt, że Michalski nie pozwalał pisać na aktach, że decyzja wydana jest „na jego polecenie”, lecz „po uzgodnieniu z nim”. Była o to scysja z wiceministrem Starzyńskim i Michalskim, który żądał, żeby w ogóle nie pisać.

WZGLĘDY MICHALSKIEGO

Łódzka firma „Halberstadt” ukryła ponad 2 miliony zł. dochodu i wima była skarbowi przeszło pół miliona podatków, również cieszyła się względami Michalskiego. Zaległość firmy została rozłożona przez jego skarbową na 5-miesięcznych rat po 30.000 zł. Gdy miał już sporządzony odpowiedni dekret, Michalski zażądał akt, zabrał je do siebie i oddał następnie z pisemną swoją decyzją, zmniejsza-

jąc raty i zmieniając je na bezterminowe.

Naczelnik Gaister, uważany w sferach za „twardą rękę”, zeznał, że firma „Zajczkowski” urządziła się w ten sposób że należności od odbiorców wpłacano nie na konto firmy, lecz na konto jej właściciela. Mimo to, były naciski ze strony ministerstwa skarbu, aby firmie dać ulgi. To samo dotyczyło firmy „Jarecki” i restauracji „Oaza”. Dopiero po aresztowaniu Michalskiego naciski te ustały.

Pytany o sprawę stosunków między Koszką a Michalskim i kwestię podziału kompetencji, świadek wyjaśnia w ten sposób:

— Sprawy ogólne należały do Michalskiego, a szczególne aprobował dyr. Koszko. Rzeczywistość kształtowała się nieco odmiennie, bo władza w departamencie podatkowym leżała na korytarzu i p. Koszko był figurantem, manekinem. Chciał brać synkury i był spokojny, że ma mało pracy. Faktycznie rządził w departamencie jego zastępca, Michalski, a p. Koszko chętnie na to szedł.

Przytoczony wyżej fragment rozprawy ilustruje istotną rolę Michalskiego w ministerstwie skarbu i atmosferę panującą wśród urzędników skarbowych w owym czasie. Zamyślenie to następnym, ważnym etapem sprawy Michalskiego.

Proces Starzyński — Studnicki

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Przewodniczący: — W jakim związku ta okoliczność pozostaje ze sprawą?

Osk. Studnicki: — Elektrownia była pod nadzorem miasta i szeregi inwestycji dokonano już za czasów p. Starzyńskiego. Na tę okoliczność ja proszę o powołanie świadka, b. dyrektora Kühna, a ponadto proszę sąd o załączenie do akt sprawy mojej broszury p. t. „Proces o zniesławienie prezydenta Starzyńskiego”, gdyż jak sprawdziłem, protokół jest nieścisły i nie ma w nim szeregu sprostowań jakie poczyniłem. Broszurę swą wydałem na podstawie stenogramu dziennikarskiego, a ponadto każdemu ze świadków obrony odczytywałem jego zeznania do aprobaty.

P. Studnicki, tłumacząc się nie przybyciem na pierwsze posiedzenie, prosi również sąd o reasumpcję swojej decyzji w sprawie nie badania świadków, przedstawionych w skardze apelacyjnej i do magać się, aby świadków tych do puszczono.

Wnioski dowodowe obrony wywołał ostrą polemikę. Prokurator

Missuna domagał się oddalenia wszystkich wniosków p. Studnickiego, nazywając je wnioskami nieprawdopodobnymi, które mogą mieć miejsce jedynie w tego rodzaju sprawie. Jeśli chodzi o świadka Koszko, to zeznania jego są w danym procesie bezwartościowe, gdyż broszura Studnickiego dotyczyła działalności prez. Starzyńskiego na stanowisku administracji samorządowej, a nie jego urzędowania w ministerstwie skarbu.

ODRZUCENIE WNOSKÓW OBRONY

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, adw. Skoczyński, również oponował przeciwko dopuszczeniu nowych dowodów, nazywając wnioski demonstracyjnymi. P. Studnickiemu chodzi obecnie o to, aby do sprawy prez. Starzyńskiego dostawić w jakiś sposób Michalskiego i w tym celu operuje się świadkami w rodzaju dyr. Koszki. Obronca opowiadał też co do załączania wycinków. Fakt, że w wielu wypadkach zarząd miejski nie prostował błędnych infor-

macji, nie dowodzi, aby informacje te były prawdziwe, bądź też prez. Starzyński uznał, że nie można z nimi polemizować. Studnicki już nie może zasłaniać się dobrą wiarą, a przyjęcie wycinków przez sąd i zaliczenie ich do materiału dowodowego mogłoby posiadać tylko takie znaczenie. Wniosek wskazywałby, że p. Studnicki chce się obecnie wycofać z poprzedniego stanowiska i tłumaczyć przed sądem ze swoich win. Jest to już za późno.

W odpowiedzi p. Studnicki dowodzi, iż broszura jego dotyczyła również spraw skarbowych prez. Starzyńskiego. Oskarżony przypominał, że min. Czechowicz w liście do Starzyńskiego stwierdził, iż Starzyński usunął z ministerstwa skarbu fachowców, sprowadzając na ich miejsce ludzi nieodpowiednich, m. in. Michalskiego.

Pełniejszą naradę sąd wzywał, nie wnioski oddalił jako spóźnione, a jedynie zastrzegł sobie decyzję przed zamknięciem procesu w sprawie powołania dyr. Koszki.

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w Redakcji przy ulicy Al. J. Re-
zolińskiego 3 a i p. lokal 10 albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33